

## Program modernizacji będzie kontynuowany

2014-02-14

Jeszcze w tym roku poznamy dostawców migłowców – mówi Czesław Mroczek w pierwszym wywiadzie po objęciu stanowiska wiceszefa MON odpowiedzialnego za zakupy dla armii. Zapowiada też możliwość kontynuacji programu przeciwpancernych pocisków Spike, lecz nie jako przenośnych wyrzutni, ale pocisków instalowanych na pojazdach i migłowcach.



### Jaki dla wojska będzie rok 2014 pod względem zakupów?

Głównym zadaniem w obszarze modernizacji technicznej polskiej armii jest realizacja czternastu programów operacyjnych, które zostały szczegółowo opisane w „Planie modernizacji technicznej Sił Zbrojnych RP w latach 2013–2022”. Każde z wymienionych w tym dokumencie programów operacyjnych znajduje się na różnym etapie zaawansowania. W 2014 roku będziemy kontynuować rozpoczęte wcześniej programy oraz uruchomimy kilka nowych. Jednym z ważniejszych zadań będzie niewątpliwie rozpoczęcie postępowania przetargowego na pozyskanie zestawów rakietowych średniego zasięgu Wisła. Kolejnym poważnym wyzwaniem będzie rozstrzygnięcie przetargu na zakup migłowców wielozadaniowych.

### Ten przetarg już wzbudza wiele kontrowersji. Firmy ostro walczą ze sobą.

To prawda. I trzeba otwarcie powiedzieć, że to nie jest prosty przetarg. Ale zakup migłowców jest to zadanie o podstawowym znaczeniu dla bezpieczeństwa i obronności państwa realizowane z wyłączeniem ustawy Prawo zamówień publicznych. W lutym i marcu będziemy prowadzi

oferentami negocjacje techniczne. Do końca roku chcemy dokonać ostatecznej oceny ofert i wyboru wykonawcy. Podpisanie umowy mogłoby nastąpić najpóźniej na przełomie 2015 roku, a dostawy pierwszych maszyn rozpocznie się w 2016 roku.

**O kontrakt na okręty podwodne dla Marynarki Wojennej powalczą pięć firm. Przetarg może zostać ogłoszony w połowie tego roku. A kiedy będzie rozstrzygnięty?**

Musimy do końca przeprowadzić dialog techniczny z tymi podmiotami, które zgłosiły się do pierwszego etapu. Doprecyzujemy wszystkie warunki i zdecydujemy o procedurze zakupu. Myślę, że w drugim półroczu tego roku uruchomimy procedurę dotyczącą udzielenia zamówienia na pozyskanie okrętów podwodnych nowego typu.

Kolejny wielki projekt, z którym ostro ruszamy, to zakup systemów bezzałogowych statków powietrznych. Zastanawiamy się jeszcze nad trybem zakupu, ale określimy już Warunki Zamówienia Taktyczno-Techniczne i jesteśmy gotowi, aby wystartować. Warto zaznaczyć, że do dialogu technicznego w tej sprawie zgłosiło się wiele podmiotów.

**A co z programem Spike? MON będzie go kontynuował?**

Program przeciwpancernych pocisków kierowanych Spike jest jednym z bardziej udanych projektów w zakresie pozyskiwania nowego sprzętu i uzbrojenia. Realizowany jest w ramach umów wieloletnich i ma przed sobą przyszłość. Chcemy go kontynuować, ale już na innym poziomie – nie przenośnych wyrzutni, ale pocisków instalowanych na pojazdach i migłowcach. Musimy doprowadzić do zintegrowania tego pocisku z bezzałogowymi systemami wieżowymi. To jest przyszłość dla projektu Spike.

**Rozmowy z izraelską firmą Rafael będą trudne.**

Rozmowy dotyczące przekazywania technologii nigdy nie zaliczymy do łatwych, prostych i przyjemnych. Takim przykładem mogłyby negocjacje prowadzone z Patrią przed podpisaniem umowy na produkcję i sprzedaż kołowych transporterów opancerzonych Rosomak. Jeżeli rozmowy na temat przekazania pewnych zdolności z firmy Rafael zaliczymy do trudnych, to co mamy powiedzieć o rozmowach w sprawie nowoczesnych technologii rakietowych. To dopiero będzie wyzwania.

**Na jakim etapie jest budowa zautomatyzowanego systemu dowodzenia?**

To bardzo ważne przedsięwzięcie z punktu widzenia wdrożenia wielu nowych programów oraz prawidłowego funkcjonowania w siłach zbrojnych innych systemów, w tym budowanego systemu obrony przyszłości „Tytan”.

**Skoro jesteście przy programie „Tytan”, dlaczego opóźnia się jego realizacja?**

Pojawiły się formalnoprawne kwestie związane z ustaleniem praw autorskich do poszczególnych rozwiązań zastosowanych przy tym programie. To trochę skomplikowana sytuacja. Na ten program składa się wiele elementów, m.in. wyniki projektów badawczych, które opisano dużo wcześniej, zanim jeszcze ruszył program „Tytan”, i które zrealizowano z pieniędzy pozyskanych z MON, Skarbu Państwa i NCBiR. Było dużo pytań i niejasności prawnych odnoszących się przede wszystkim do własności intelektualnej i praw majątkowych. Trzeba było wyjaśnić, kto będzie miał pełne prawa do całego programu „Tytan”. Obecnie trwa postępowanie związane z zawarciem

umowy na realizację tej pracy rozwojowej. Jeszcze w tym roku chcielibyśmy podpisać wszystkie niezbędne umowy na dostawy tego oczekiwanego przez żołnierzy systemu.

**Może zatem warto uporządkować sprawy dotyczące finansowania i realizacji, a potem wdrożenia w życie prac badawczo-rozwojowych dla wojska?**

Myślę, że ten etap mamy już za sobą. W ramach prac badawczo-rozwojowych realizowane są coraz poważniejsze projekty dla polskiej armii. Podmioty, które się do nas zgłaszają, to już nie tylko instytuty i ośrodki naukowe, ale konsorcja przemysłowe zdolne do realizacji późniejszych dostaw. Naukowcy zajmujący się pracami rozwojowymi też chcieliby widzieć efekty swojej pracy w postaci konkretnego produktu i późniejszych dostaw. Konkurencja zaczyna się już na etapie zlecenia pracy przez resort. NCBiR zawiera umowy na wskazane przez MON projekty, które później mają znaleźć konkretne zastosowanie w aktualnie realizowanych bądź przyszłych programach. To MON ma być właścicielem tych prac i udziela ewentualnych licencji.

**Wiele projektów badawczo-rozwojowych zleczanych przez MON kończy się na etapie badania, najwyżej prototypu. Jak sprawi, by wojsko inwestowało w te projekty, których potrzebuje, a przemysł umiał je wyprodukować?**

Gdyby dokonano analizy tych wszystkich projektów, które były kiedyś uruchomione, to zgadza się, że nie o wszystkich można powiedzieć, że były uzasadnione i zakończyły się pełnym sukcesem. Najważniejsze, że to już odległa przeszłość. Obecnie minimalizujemy nawet tzw. ryzyko finansowe. W zasadzie w każdym projekcie wykonywanym na zlecenie MON mamy wkład własny wykonawcy. Ocenili my, że podmiot wykładający własnych pieniędzy w realizację projektu, będzie miał znacznie większą motywację do tego by, po pierwsze, projekt zakończył się w terminie, a, po drugie, by się udał, czyli zakończył produkcją i podpisaniem umowy.

**Na modernizację polskiej armii trafi miliardy złotych. MON deklaruje jednak, że te pieniądze wrócą do gospodarki. W jaki sposób?**

Istotnym elementem polskiej gospodarki jest również przemysł zbrojeniowy, który dostarcza miejsc pracy, jest ważny z punktu widzenia obronności państwa oraz przynosi określone profity dla budżetu w postaci płaconych podatków. Do tej pory większość środków finansowych przeznaczonych na zakup, modernizację i remont uzbrojenia trafiała do polskiego przemysłu zbrojeniowego, czyli po prostu wracała do budżetu, i ten kierunek chcielibyśmy utrzymać. Naszym podstawowym celem będzie oczywiście osiągnięcie określonych zdolności operacyjnych polskich sił zbrojnych i musimy zdawać sobie sprawę, że krajowy przemysł obronny nie jest w stanie samodzielnie podjąć tych wyzwań. Nie mamy wszystkich potrzebnych technologii. Dlatego też chcemy powołać wielki proces modernizacji technicznej armii, na który idą duże pieniądze z budżetu państwa, ze wzrostem potencjału naukowego i gospodarczego. Wyzwaniem będzie transfer nowoczesnych technologii do polskiej gospodarki powiązany z kontraktami na modernizację armii. Dlatego też w ramach tych postawiamy pewne warunki związane m.in. z polonizacją produktu. Inaczej mówiąc, wymagamy, aby zagraniczne firmy szukały polskiego partnera. Oczywiście łatwiej go znaleźć, jeżeli będzie to duża, silna, prężnie działająca firma. To jest odpowiedź na pytanie, dlaczego zalecamy nam na konsolidacji polskiego przemysłu

zbrojeniowego. W tym roku zacznie funkcjonować Polska Grupa Zbrojeniowa. Dzięki temu w Polsce pojawi się spółka, z którą warto będzie współpracować i która w dalszej perspektywie powinna wyrosnąć na silnego gracza w zdobywaniu intratnych kontraktów i nowych rynków zbytu.